

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 marca 2015 r. Sąd Rejonowy w Kutnie Wydział IV Pracy w sprawie z powództwa S. L. (1) przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B. przy udziale interwenienta ubocznego Towarzystwo (...) spółki akcyjnej w W. o zadośćuczynienie, rentę wyrównawczą i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość:

1. umorzył postępowanie w zakresie:

a) żądania skapitalizowanej renty wyrównawczej w kwocie 13.000,00 zł,

b) żądania miesięcznej renty wyrównawczej ponad kwotę 500,00 zł miesięcznie,

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

3. zasądził od powoda na rzecz pozwanego oraz interwenienta ubocznego kwoty po 1.000,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

4. nakazał zwrócić interwenientowi ubocznemu od Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kutnie kwotę 100,41zł tytułem niewykorzystanej zaliczki uiszczonej w dniu 24 kwietnia 2014 roku.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

S. L. (1) został zatrudniony w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na podstawie umowy o pracę na okres próbny z dnia 19 kwietnia 2010 roku. Powód świadczył pracę na terenie zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., gdzie jego pracodawca wykonywał usługi.

W dniu 11 maja 2010 roku powód doznał wypadku przy pracy. W tym dniu powód rozpoczął wykonywanie pracy około godziny 6.00, zaś do wypadku doszło około godziny 17.00. Jego praca polegała na kontrolowaniu jakości mięsa. Schodząc z podestu po schodach powód poślizgnął się i upadł na plecy uderzając nimi o schody.

W chwili wypadku powód posiadał zaświadczenia o zdolności do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku, jak również aktualne zaświadczenie o szkoleniu z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Ponadto wykonywał obowiązki w przydzielonej odzieży ochronnej. Był również poinformowany o ryzyku zawodowym związanym z wykonywaną pracą.

W postępowaniu powypadkowym nie stwierdzono, aby wypadek nastąpił z winy pracodawcy, jak również z winy pracownika. Przyczyną było poślizgnięcie się, utrata równowagi i upadek na plecy. Powód wskazując przebieg wypadku podał, iż „schodząc z podestu obsunęły mu się nogi”. W dniu 1 lipca 2010 roku powód wskazał dodatkowo, iż w momencie wypadku pracował już 11 godzin, w warunkach wysokiej temperatury i wilgotności powietrza. Nikt ze współpracowników nie widział samego momentu wypadku, ale jego skutki. Powód upadł na metalowe schody. Schodząc z podestu powód trzymał się poręczy. W miejscu, gdzie pracował w dacie wypadku było ślisko. Powód posiadał obuwie ochronne z gumową podeszwą.

Na hali, na której pracował powód, należącej do spółki (...) był prowadzony ubój maszynowy. Spółka (...) miała zawarty kontrakt z firmą (...), co do wykonywanych usług i świadczyła je na wszystkich etapach produkcji. Powód pracował przy taśmie wprawianej w ruch za pomocą energii elektrycznej, gdzie dodatkowo następował natrysk wody z każdej strony na mięso, a woda ta powodowała również śliskość powierzchni schodów.

W wyniku wypadku powód doznał złamania kręgosłupa w odcinku piersiowym. Z zakładu pracy został przewieziony karetką do szpitala. Przebywał w szpitalu w K. od 11 do 13 maja 2010 roku. Został zaopatrzony w gorset i wypisany do domu w stanie ogólnym i miejscowym dobrym. Zalecono mu dalsze leczenie w poradni ortopedycznej i przyjmowanie

leków przeciwbólowych doraźnie. Powód kontynuował dalsze leczenie w poradni neurochirurgicznej i odbywał również rehabilitację w okresie od 01 do 24 czerwca 2011 roku. Z powodu dolegliwości bólowych kręgosłupa w związku z wypadkiem powód ponownie przebywał w szpitalu w okresie od 05 do 22 grudnia 2011 roku. Powodowi zalecono kontrolę neurologiczną, ćwiczenia wzmacniające mięśnie grzbietu, leczenie uzdrowiskowe, leki przeciwbólowe. Powód zgłosił się również z dolegliwościami bólowymi w dniu 14 marca 2012 roku, jednakże nie został przyjęty do szpitala. Zalecono wówczas dalsze leczenie farmakologiczne. W okresie od 14 do 22 listopada 2012 roku powód przebywał w Wojewódzkim Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej Centrum (...) w Ł.. Stwierdzono wówczas mielopatię rdzenia w odcinku piersiowym kręgosłupa na skutek przebytego złamania trzonu kręgu (...). Rozpoznano zaawansowaną chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa piersiowego i przewlekły zespół bólowy kręgosłupa. Powód został ponownie skierowany do poradni rehabilitacyjnej. Powód korzystał z zabiegów fizjoterapeutycznych w grudniu 2012 roku. W dalszym leczeniu u powoda stwierdzano te same schorzenia związane z przebyłym urazem kręgosłupa.

Od 01 grudnia 2012 roku powód pozostaje pod opieką psychiatryczną z powodu zaburzeń w obrazie zespołu depresyjno lękowego. W wywiadzie powód podawał, iż zaburzenia depresyjne były związane z przebyłym wypadkiem przy pracy. U powoda nie można jednak stwierdzić choroby psychicznej, a utrwaloną nerwicę o obrazie depresyjno lękowym. Związany z tym uszczerbek na zdrowiu związany z wypadkiem z punktu widzenia psychiatrycznego wynosi 10%.

W związku z wypadkiem przy pracy powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, otrzymał również jednorazowe odszkodowanie w kwocie 10.200 zł oraz pobierał rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w okresie od listopada 2011 roku do marca 2012 roku w kwocie 1.569,29zł miesięcznie.

W związku z doznany urazem poza zgłaszanymi przez powoda dolegliwościami bólowymi kręgosłupa, stwierdza się objawy upośledzenia ogólnej sprawności fizycznej, zmniejszonej wydolności chodu oraz jego wyraźne spowolnienie. Uszkodzenie mechaniczne tkanki kostnej kręgosłupa w postaci jego kompresyjnego złamania kręgu piersiowego miało charakter miejscowy, ograniczony do samego trzonu kręgowego, stabilny. Jedyną konsekwencją złamania jest zmiana kształtu trzonu kręgowego. Z badania KT i wielokrotnego (...) nie wynika, że zmiana kształtu trzonu po złamaniu wywołuje zmiany śródkanałowe, które mogłyby powodować objawy uciskowe na rdzeń kręgowy. Z tego względu uzyskanie zrostu złamania trzonu kręgowego w odcinku piersiowym przywraca stabilność kręgosłupa. Może jedynie być powodem utrzymywania się długotrwale dolegliwości bólowych, ale też w stosunkowo niewielkim natężeniu. Wpływ na ograniczenie ruchomości jest znikomy i praktycznie nieodczuwalny. Podczas urazu powodującego złamanie kręgosłupa może jednak dochodzić również do uszkodzeń struktur śródkanałowych i wpływających na funkcjonowanie rdzenia kręgowego lub korzeni nerwowych. Współistnienie zaawansowanych zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa jest, pewno ważnym, elementem wpływającym na ocenę obecnego stanu zdrowia powoda. Takie zmiany, jakie stwierdzono u powoda powodować mogą bardzo wyraźne ograniczenia jego sprawności ruchowej oraz powodować ból. Ich istnienie nie ma jednak żadnego związku przyczynowego z przebyłym urazem. Jest to schorzenie samoistne wynikające z procesów inwolucyjnych organizmu. W następstwie wypadku, który spowodował złamanie kompresyjne trzonu V-go kręgu piersiowego, jest powstanie przewlekłego zespołu bólowego odcinka piersiowego o umiarkowanym stopniu nasilenia i okresowym występowaniem. Wywołane jest to pourazową zmianą kształtu /szczególnie obniżeniem jego wysokości/ złamanego trzonu kręgowego. K. złamania kręgosłupa, szczególnie w odcinku piersiowym, nie powodują wystąpienia szczególnie mocnych bólów w miejscu złamania. W czasie kilku dni do dwóch tygodni samoistna bolesność zmniejsza się bardzo wyraźnie, a często ustępuje /szczególnie przy zaopatrzeniu w gorset/. Stosowanie ewentualnie leków przeciwbólowych ma charakter doraźny i sporadyczny. Okres stosowania gorsetu stanowi z pewnością wyraźną niedogodność w codziennym życiu i powoduje dyskomfort. Czas stosowania gorsetu J. przy tego typu złamaniu wynosi średnio 5 do 6 miesięcy. Po uzyskaniu zrostu złamania utrzymywanie się dolegliwości ma charakter okresowy i w znacznym stopniu zależny jest od trybu życia. Wykonywanie prac i czynności związanych z dźwiganiem, przebywaniem długotrwałym w niekorzystnej pozycji ciała wywołuje i nasila dolegliwości. Unikanie takich okoliczności sprzyja zmniejszaniu się lub nawet ustępowaniu dolegliwości.

Konsekwencje przebycia złamania kręgosłupa w odcinku piersiowym powodujące zmniejszenie jego ruchomości – jak miało to miejsce w przypadku powoda - przewiduje obligatoryjnie uszczerbek na zdrowiu w wysokości 15 %. Z

racji charakteru obrażenia kręgosłupa /złamanie/ uszczerbek jest stały i nie ma podstaw do oczekiwania zasadniczych zmian w tej ocenie jego długotrwałości.

Wygojone złamanie kompresyjne trzonu kręgu piersiowego odzyskuje swoje naturalne możliwości i zazwyczaj pozwala na prowadzenie normalnego trybu życia bez żadnych ograniczeń w codziennych czynnościach. Uwarunkowane jest to stwierdzenie jednak tym, czy nie zachodzą tutaj inne okoliczności mogące negatywnie wpływać na stan zdrowia i sprawność takiej osoby. Do nich niewątpliwie należy zaliczyć współistnienie u powoda zaawansowanych zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa z wielopoziomową dyskopatią. Dodatkowy uraz, jakim było złamanie kręgu, spowodował przekroczenie umownej granicy możliwości prawidłowych czynności i ogranicza je w sposób zasadniczy. Występujące łącznie objawy pourazowe i objawy zmian zwyrodnieniowych ograniczają sprawność fizyczną i mają zdecydowanie negatywny wpływ na aktywność życiową powoda. Skutki złamania kręgu piersiowego, z punktu widzenia ortopedycznego, nabrały charakteru utrwalonego i nie podlegającego zmianom. Nie przewiduje się zasadniczych zmian w kierunku poprawy /brak możliwości oddziaływania na uszkodzone miejsce kręgosłupa/ jak również nie ma podstaw do przewidywania pogorszenia się obecnego stanu. Powrót do sytuacji sprzed wypadku jest niemożliwy.

Z punktu widzenia neurologa uraz związany z wypadkiem przy pracy powodował i nadal powoduje cierpienia fizyczne średniego stopnia, które wymagają przyjmowania leków przeciwbólowych i miorelaksacyjnych jak również rehabilitacji. Uraz spowodował powstanie zespołu mielopatii piersiowej. Powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 20%. Jako dość znaczne należy ocenić ograniczenie funkcji życiowych związanych z przebyciem wypadkiem. Nawet proste czynności dnia codziennego znacznie nasilają dolegliwości bólowe powoda, co wymusza ich ograniczanie, a nierzadko również eliminowanie czy unikanie. Z wysokim prawdopodobieństwem można stwierdzić, iż powód nie odzyska już sprawności jak przed wypadkiem przy pracy. Nie można wykluczyć, iż na powstanie mielopatii piersiowej mogły mieć wpływ zaawansowane zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa u powoda, jednakże nie można ocenić ich w wymiarze procentowym natomiast główną jej przyczyną było złamanie kręgosłupa w wyniku wypadku. Po powrocie ze szpitala S. L. przebywał stale w domu, brał dużo leków przeciwbólowych. Bezpośrednio po wypadku powód wymagał opieki, potrzebował pomocy przy wstawaniu z łóżka, przy ubieraniu. Pierwsze wyjścia powoda z domu były związane z wizytami u lekarzy specjalistów. Powód stale korzystał z gorsetu, przez co jego ruchy nie były sprawne, miał trudności ze ścieleniem wersalki, ograniczał wszelkiego rodzaju czynności ruchowe, dużo odpoczywał. Powód narzekał na dolegliwości bólowe kręgosłupa, nóg, pleców i klatki piersiowej.

Powód ma problemy z ogólnym funkcjonowaniem, cierpi z powodu problemów ze spaniem, budzi się w nocy, szuka dogodnej dla siebie pozycji do spania. Syn powoda woził go do przychodni na wizyty lekarskie oraz zastrzyki przeciwbólowe. S. L. nadal ma problemy z chodzeniem, schyłaniem się, ze staniem, nie może utrzymać równowagi. Powód do chwili obecnej codziennie przyjmuje leki przeciwbólowe dostępne na receptę, z uwagi na dolegliwości bólowe niechętnie wychodzi z domu, jest w stanie zrobić jedynie lekkie zakupy, nie podejmuje się dźwigania cięższych rzeczy. Raczej nie wykonuje żadnych czynności porządkowych w domu, korzysta z pomocy rodziny żony i syna.

Przed wypadkiem powód nie doznał żadnych urazów kręgosłupa, nie leczył się neurologicznie ani psychiatrycznie. Obecnie pozostaje pod stałą opieką lekarza psychiatry i neurologa, koszt jednej wizyty prywatnej u psychiatry wynosi 150 zł, ponadto na leki powód wydatkuje około 100 zł miesięcznie.

Przed wypadkiem powód był osobą uczynną, towarzyską, uczestniczył w spotkaniach rodzinnych, ze znajomymi. Po wypadku stał się człowiekiem zamkniętym, unika ludzi, stał się nerwowy. S. L. po wypadku nie podjął zatrudnienia i nie szukał pracy, ubiegał się o rentę z tytułu niezdolności do pracy, ale wniosek nie został uwzględniony. Obecnie rodzinę utrzymuje żona powoda, która pracuje w (...) Społem K..

W tak ustalonym w zasadzie niespornym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż wniesione powództwo o zadośćuczynienie, rentę skapitalizowaną ponad kwotę 13.000zł, rentę miesięczną oraz ustalenie odpowiedzialności na przyszłość jest bezzasadne i podlega oddaleniu w całości.

W pierwszej kolejności Sąd wskazał, iż strona powodowa cofnęła powództwo ze zrzeczeniem się roszczenia w zakresie skapitalizowanej renty na kwotę 13.000zł oraz rentę miesięczną ponad kwotę 500zł pismem z dnia 25 lutego 2015 roku. W związku z powyższym w tym zakresie zachodziły podstawy do umorzenia postępowania, jak w punkcie 1 wyroku, na podstawie art. 355§1 kpc albowiem oświadczenie w tym zakresie nie narusza słusznego interesu pracownika (art. 469 kpc).

Jak podkreślił Sąd Rejonowy możliwe jest dochodzenie przez pracownika roszczeń uzupełniających związanych z wypadkiem przy pracy, jeśli uzyskane świadczenia związane z wypadkiem przy pracy od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie rekompensują w pełni urazu doznanego w wyniku wypadku (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05.07.2005r I PK 293/2004). Możliwość dochodzenia takich roszczeń wynika z odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu cywilnego normujących oczywiście nie tylko rodzaj dopuszczalnych roszczeń, ale również podstawę odpowiedzialności pracodawcy. Oznacza to, iż odpowiedzialność pracodawcy nie jest absolutna, lecz zależy od wykazania zasady jego odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę, związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody. Pełna odpowiedzialność pracodawcy za wypadek przy pracy obejmuje właśnie wyłącznie roszczenia wypłacane obecnie przez organ ubezpieczeniowy oraz odszkodowanie za zniszczone w wyniku wypadku mienie pracownika wynikające z art. 237¹§2kp. W takim zakresie odpowiedzialność pracodawcy jest niezależna od tego czy ponosi on ewentualną winę za powstanie wypadku czy też odpowiada na zasadzie ryzyka. Brak natomiast podstaw do twierdzenia, iż uzupełniająca odpowiedzialność pracodawcy za roszczenia nie objęte tzw. ubezpieczeniem wypadkowym jest obecnie wyłączona na podstawie wskazanego przepisu. Stąd też zdaniem sądu pełną aktualność, co do możliwości dochodzenia roszczeń uzupełniających od pracodawcy zachowuje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05.07.2005r (Pr. Pracy nr 11 z 2005 poz. 35). Zdaniem Sądu I instancji nie ulega jednak wątpliwości, iż w toku procesu na powodzie spoczywa ciężar wykazania podstawy odpowiedzialności pozwanych, przesłanek do przyjęcia, iż pozwani podnoszą odpowiedzialność za szkodę, jak również co do jej wysokości.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy odniósł się do kwestii podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego w niniejszym postępowaniu. Nie ulega wątpliwości, iż pracodawca powoda, a więc (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. nie jest podmiotem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody, co mogłoby skutkować przyjęciem odpowiedzialności na podstawie art. 435 kc w zw. z art. 300 kp. Tylko zaś w takiej sytuacji zbędne byłoby rozważanie zawinienia lub bezprawnego działania w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.02.2002r I PKN 853/00 niepubl.). Z materiału dowodowego wynika, iż pracodawca powoda zatrudniał pracowników do pracy na terenie innego zakładu, a więc spółki (...), która w ramach swej działalności wykorzystywała siły przyrody, jak energię elektryczną i wodę. Nie ma jednak żadnych dowodów pozwalających na uznanie, iż pracodawca powoda, który świadczył usługi na rzecz firmy (...) w postaci pracy zatrudnionych u siebie pracowników, również jest zakładem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody. Strona powodowa okoliczności takiej w toku postępowania nie wykazała, zaś pozwany pracodawca przedmiotowy zarzut podnosił od samego początku trwania postępowania.

Sąd Rejonowy podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 09 maja 2008 roku (III CSK 360/07 niepubl.), że podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch m.in. za pomocą energii elektrycznej, nastawione na zysk. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego. Nie wyklucza jej fakt, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Z kolei pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do jego funkcjonowania jako całości, a nie poszczególnych elementów. Związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą występuje na gruncie tego unormowania już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa.

W zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. nie istnieje domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na poszkodowanym, który z faktu tego wywodzi skutki prawne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2009 roku, V CSK 352/08 niepubl.). Ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 roku I PK 198/11 niepubl.).

Jak podkreślił Sąd I instancji, z analizy zdarzenia z dnia 11 maja 2010 roku jednoznacznie wynika, iż do wypadku doszło na terenie zakładu, gdzie pracodawca wykonywał czynności zlecone umową. Zakład ten, jako osoba trzecia wobec powoda mógłby odpowiadać na zasadzie ryzyka, jako zakład wprawiamy w ruch za pomocą sił przyrody, jednakże nie ma żadnych podstaw do przełożenia tej zasady odpowiedzialności również na spółkę (...). W wyroku z dnia 11 marca 2004 roku (sygn. II UK 260/03, OSNP nr 21 z 2004 poz. 377) Sąd Najwyższy stwierdził, że pracodawca i zakład, na którego terenie pracodawca wykonywał czynności zlecone umową, ponoszą odpowiedzialność solidarną za szkodę wyrządzoną pracownikowi poszkodowanemu w wypadku przy pracy, jeżeli oba te podmioty odpowiadają na podstawie art. 435 k.c. Powód, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika wyłączną odpowiedzialność pracodawcy za wypadek oparł na przepisach art. 94 pkt. 4, art. 207 i art. 212 kp twierdząc, że pracodawca nie może uchylić się od wypełnienia obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, także gdy wykonywanie pracy poleca poza swoją siedzibą, w innym przedsiębiorstwie. Odpowiedzialność w tym zakresie nie przenosi się na to inne przedsiębiorstwo, gdyż pracodawca nie może uwolnić się od odpowiedzialności za ich naruszenie.

Zakład korzystający z pracy pracowników swego kontrahenta, przez fakt wykonywania pracy na swym terenie, nie staje się ich pracodawcą i nie przejmuje obowiązków pracodawcy w zakresie prawa pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I PKN 594/98, OSNAPiUS 2000 nr 8, poz. 299). Pracodawca prowadzący zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody nie ponosi odpowiedzialności cywilnej na zasadzie ryzyka, za szkodę doznaną przez swojego pracownika podczas wykonywania pracy u osoby trzeciej, która nie prowadzi przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1998 r., II UKN 391/98, dotychczas niepublikowany),

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, iż w grę po stronie pracodawcy może wchodzić odpowiedzialność deliktowa z art. 415 kc z tym, iż obowiązkiem powoda było wykazanie winy po stronie zakładu pracy w zaistnieniu zdarzenia z dnia 11 maja 2010 roku. Faktycznie możliwość taka istniała w razie wykazania, iż do wypadku doszło na skutek zaniedbania obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Zgodnie bowiem z art. 207§1 kp to pracodawca odpowiada za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy i jest zobowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych warunków pracy (§2 kp). Ewentualne zawinione działania lub zaniechania pracodawcy w tym zakresie i naruszenie wymienionego powyżej obowiązków, mogą stanowić czyn niedozwolony uzasadniający odpowiedzialność odszkodowawczą (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.01.2011r OSNP nr 7-8 z 2012 poz. 88). Ewentualna odpowiedzialność może mieć w tym zakresie również charakter umowny oparty na nienależytym wykonaniu umowy o pracę i stanowić przesłankę odpowiedzialności z art. 471 kc w zw. z art. 300 kp, jednakże w niniejszym stanie faktycznym strona powodowa wskazywała wyraźnie na odpowiedzialność deliktową pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.. A zatem powód winien udowodnić w toku postępowania, iż jego wypadek przy pracy był bezpośrednio związany z brakiem zapewnienia przez pracodawcę bezpiecznych warunków pracy. W ocenie Sądu powód nie podolał obowiązkowi wynikającemu z art. 6 kc w zw. z art. 300 kp. Według zapisów zawartych w Załączniku Nr 2 do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tekst jednolity Dz. U. nr 169 z 2003

poz. 1650 z późn. zm.) Tabela 1 i Tabela 2, pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom odpowiednią odzież ochronną i środki ochrony stóp i rąk. Sam obowiązek zapewnienia pracownikom środków ochrony indywidualnej, a także odpowiedniej odzieży i butów roboczych, regulują zapisy Działu X Rozdziału IX Kodeksu pracy. Przepis art. 237⁶. § 1 kp stanowi, że pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikowi nieodpłatnie środki ochrony indywidualnej zabezpieczające przed działaniem niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia czynników występujących w środowisku pracy oraz informować go o sposobach posługiwania się tymi środkami.

Z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, zdaniem Sądu I instancji wynika, że w chwili wypadku powód posiadał zaświadczenia o zdolności do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku, jak również aktualne zaświadczenie o szkoleniu z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Ponadto wykonywał obowiązki w przydzielonej odzieży ochronnej, był również poinformowany o ryzyku zawodowym związanym z wykonywaną pracą. Z kolei w postępowaniu powypadkowym nie stwierdzono, aby wypadek nastąpił z winy pracodawcy, jak również winy pracownika - jako przyczynę wypadku wskazano poślizgnięcie się powoda, utratę równowagi i upadek na plecy. Powód wskazując przebieg wypadku podał, iż „schodząc z podestu obsunęły mu się nogi”, w wyniku czego powód upadł na metalowe schody. W toku postępowania zostało ustalone, że powierzchnia, gdzie pracował powód była śliska, powód schodząc z podestu trzymał się poręczy, posiadał obuwie ochronne z gumową podeszwą.

Reasumując, w ocenie Sądu I instancji, nie ma żadnych podstaw do przypisania jakiegokolwiek odpowiedzialności za zaistnienie wypadku przy pracy powoda stronie pozwanej. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie uzasadnia twierdzenia, iż pozwany pracodawca jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a zatem jego odpowiedzialność nie kształtuje się na zasadzie ryzyka zgodnie z art. 435 kc w zw. z art. 300 kp. Pozwany mógłby odpowiadać ewentualnie na zasadzie winy, jednakże nie została ona w toku postępowania wykazana. Z samego bezspornego faktu, iż w miejscu gdzie powód pracował było ślisko, nie można wyprowadzać automatycznego wniosku o odpowiedzialności pracodawcy. Poza sporem jest bowiem okoliczność, iż powód dysponował w miejscu pracy odpowiednią odzieżą ochronną (w szczególności butami o podeszwie gumowej), jak również był odpowiednio przeszkolony. Postępowanie dowodowe nie dało natomiast żadnych podstaw do uznania, iż wypadek powoda został spowodowany zawinionymi zachowaniami lub zaniedbaniami pracodawcy i między nimi a zdarzeniem zachodzi związek przyczynowy, uzasadniający przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 11 maja 2010 roku (art. 361 kc w zw. z art. 300 kp). Tym samym zdaniem Sądu strona powodowa nie wykazała podstawowej zasady odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego w postaci zawinionych zachowań, które spowodowały upadek S. L. (1) i powstanie u niego urazu. Materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazuje wyłącznie na fakt, iż wypadek z dnia 11 maja 2010 roku był nieszczęśliwym wypadkiem, za którego skutki pozwany nie może ponosić uzupełniającej odpowiedzialności odszkodowawczej wobec pracownika.

Wskazane okoliczności skutkowały oddaleniem powództwa w całości, bez konieczności analizy merytorycznej skutków wypadku dla zdrowia powoda i oceny samego roszczenia o zadośćuczynienie i odszkodowanie, choć na marginesie Sąd Rejonowy wskazał, iż były one bardzo duże dla zdrowia powoda. W przypadku wykazania podstaw odpowiedzialności pozwanego, zdaniem Sądu, istniały pełne podstawy do przyznania powodowi wszystkich dochodzonych pozwem świadczeń, w wysokości ostatecznie określonej pismem z dnia 25 lutego 2015 roku, jak również ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 102 kpc w zw. z §6 p. 5 w zw. z §11 ust. 1 p. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 poz. 490) oraz analogicznych przepisów rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2013 poz. 461) zasądzając na rzecz pozwanego oraz interwenienta ubocznego kwoty po 1.000zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, iż powód przegrał proces w całości, co uzasadniałoby zasądzenie na rzecz pracodawcy kwoty 1.800zł, zaś na rzecz interwenienta ubocznego kwoty 2.375zł z tytułu poniesionych kosztów. Sąd miał jednak na uwadze charakter sprawy, gdzie powód na skutek wypadku przy pracy doznał poważnego urazu, który wyznacza obecnie i będzie wyznaczał w przyszłości problemy zdrowotne, zarobkowe i rodzinne. Brak uwzględnienia żądań nie był zatem związany z ich merytoryczną bezzasadnością, ale ustaleniem, iż wypadek miał

charakter nieszczęśliwego wypadku, za który pozwany nie będzie ponosił odpowiedzialności. Powód z pewnością był również subiektywnie przekonany o zasadności swych roszczeń, ale nie można abstrahować od faktu, iż w toku procesu był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, który w realiach dowodowych sporu mógł cofnąć powództwo, gdy nie ustalono podstaw odpowiedzialności pozwanego. Wymagało to oczywiście przeprowadzenia stosownego postępowania dowodowego w sprawie, ale mogło nastąpić bez merytorycznego orzeczenia w sprawie. Sąd miał na uwadze również trudną sytuację materialną oraz zdrowotną powoda, faktyczne trudności z podjęciem pracy z uwagi na stan zdrowia. Wskazać jednak należy, iż sama sytuacja materialna powoda nie jest wystarczającym kryterium do całkowitego odstąpienia od obciążenia go kosztami postępowania na rzecz podmiotów wygrywających proces, gdyż jako strona musiał się liczyć z możliwością ich poniesienia już od momentu wniesienia pozwu (tak też Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 27.11.2013r I ACa 725/13 niepubl., w wyroku z dnia 21.11.2013r I ACa 672/13 niepubl., Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 05.07.2013r IV CZ 58/13 niepubl., postanowieniu z dnia 26.09.2012r II CZ 95/12 niepubl.). Powyższe okoliczności zdaniem Sądu dały podstawę do zastosowania art. 102 kpc, jednakże wyłącznie poprzez częściowe obciążenie powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego i interwenienta ubocznego w kwotach po 1.000zł.

Ponadto Sąd zwrócił interwenientowi ubocznemu kwotę 100,41zł tytułem niewykorzystanej części zaliczki uiszczonej na koszty biegłego (wykorzystano w tym zakresie kwoty 335,65zł oraz 63,94zł z uiszczonej łącznie kwoty 500zł w dniu 24 kwietnia 2014 roku).

Apelację od powyższego orzeczenia w zakresie pkt. 2 i 3 wyroku wniósł powód.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. Naruszenie dyspozycji przepisów art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przerzucenie na powoda ciężaru udowodnienia, że pracodawca (pozwany) dopełnił obowiązku zapewnienia pracownikowi (powodowi) bezpiecznych warunków pracy, minimalizując w ten sposób ewentualne ryzyko wystąpienia wypadku w pracy, podczas gdy ciężar ten - z racji twierdzeń pozwanego o zapewnieniu powodowi takowych warunków pracy - spoczywał na pozwanym, zaś ciężarowi temu pozwany w toku procesu nie podolał.

II. Naruszenie dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oraz logiki, a przejawiającej się w:

1. przyjęciu, że powód nie udowodnił, iż jego wypadek przy pracy był spowodowany brakiem zapewnienia przez pracodawcę bezpiecznych warunków pracy, podczas gdy:

- z zeznań świadków G. K., W. S., K. K. oraz samego powoda wynika jednoznacznie, że schody, po których schodził S. L. (1) w chwili wypadku były śliskie, co oznacza, że pozwany nie zapewnił należytego stanu ich nawierzchni, zaś stan taki wynikał z organizacji procesu produkcyjnego;
- pozwany nie wykazał w toku procesu, aby podejmował skuteczne działania w zakresie czyszczenia podłogi i schodów, minimalizujące możliwość ewentualnego poślizgnięcia i upadku pracowników zatrudnionych przy produkcji mięsa;
- pozwany nie zapewnił zatrudnionym pracownikom, w tym powodowi, właściwej organizacji czasu pracy, albowiem powód notorycznie pracował w godzinach nadliczbowych, zaś przedmiotowy wypadek zdarzył się w 11-tej godzinie jego pracy, przy obowiązującej go 8-godzinnej normie czasu pracy;

2. przyjęciu, że pozwany zapewnił powodowi właściwe obuwie ochronne, zabezpieczające go przed ryzykiem upadku, podczas gdy w rzeczywistości gumowe obuwie, w które powód był wyposażony nie tyle chroniło go przed poślizgnięciem na śliskiej podłodze i schodach, ile pozwalało utrzymać czystość tegoż obuwia poprzez łatwe usuwanie z niego cząstek organicznych zwierząt, w tym głównie krwi;

3. uznaniu, że pozwany w sposób wystarczający zadbał o zapobieżenie wypadkowi powoda, podczas gdy nie udowodnił on, że w dniu zdarzenia schody, na których doszło do wypadku były należycie utrzymane, zaś gumowe obuwie, w które wyposażony został powód, dawało mu dostateczną ochronę przed upadkiem na śliskiej powierzchni.

4. uznaniu protokołu powypadkowego stwierdzającego brak winy pracodawcy za spowodowanie przedmiotowego zdarzenia, za wiarygodny dowód braku odpowiedzialności pozwanej podczas, gdy z zeznań świadka W. S. wynika, że postępowanie powypadkowe zostało wszczęte po upływie 3 miesięcy od daty zdarzenia, zaś komisja powypadkowa nie była na miejscu wypadku i nie miała możliwości ustalenia jego faktycznych okoliczności.

III. Naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez przyjęcie, że pozwana nie ponosi winy za zaistnienie wypadku, w którym obrażeń ciała doznał powód, podczas gdy zostały spełnione wszelkie przesłanki jej odpowiedzialności deliktowej.

Dlatego też mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda:

- kwoty 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu powód uległ w dniu 11 maja 2010 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi w następujący sposób: od kwoty 10.000 zł - od dnia doręczenia pozwanemu pozwu z dnia 9 maja 2013 r. do dnia zapłaty; i od kwoty 25.000 zł - od dnia 25 lutego 2015 r. do dnia zapłaty;
- kwoty 6.500 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od dnia 1 kwietnia 2012 r. do dnia 30 kwietnia 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia doręczenia pozwanemu pozwu z dnia 9 maja 2013 r. do dnia zapłaty;
- kwoty 500 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej płatnej od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, z góry do 10-go dnia każdego miesiąca - wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat.
- ustalenie odpowiedzialności pozwanej za szkody mogące powstać w przeszłości, a związane z wypadkiem, jakiemu powód uległ w dniu 11 maja 2010 r.,

2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wnioskiem alternatywnym na wypadek uznania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie jest wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia, szczególnie w zakresie zasadności poszczególnych roszczeń, objęto zaś żądanie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji celem ponownego merytorycznego rozpoznania.

W odpowiedzi na powyższe pełnomocnik strony pozwanej wniósł o oddalenie apelacji powoda w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Interwient uboczny wniósł również o oddalenie apelacji powoda, ponadto o zwrot kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył prawa powoda do zadośćuczynienia, renty wyrównawczej i ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, w związku z wypadkiem przy pracy powoda, który miał miejsce dnia 11 maja 2010 roku.

Istota sporu na etapie apelacji - w związku z deklaracją samej skarżącej strony powodowej, iż podstawy odpowiedzialności pozwanego nie mogła stanowić zasada ryzyka - sprowadzała się do rozstrzygnięcia zagadnienia, czy w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności za skutki zdarzenia określone w art. 415 kc.

Zgodnie z treścią art. 233 § 1 kpc Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Przepis art. 328 § 2 kpc stanowi zaś, iż uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Oznacza to, że przepisy te nakładają na sąd orzekający obowiązek: wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku.

W ocenie Sądu II instancji w rozpoznawanej sprawie dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu Rejonowego i interpretacją dowodów, dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę. Tymczasem skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia przez Sąd reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego /por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl./. Dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy skarżący podnosząc, iż Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że powód nie udowodnił wszystkich przesłanek odpowiedzialności z art. 415 kc w zw. 300 kp w szczególności zaś faktu, iż jego wypadek przy pracy był spowodowany zawinionym brakiem zapewnienia przez pracodawcę bezpiecznych warunków pracy, de facto szczegółowych uchybień Sądu w tym zakresie nie wykazał.

Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przepis art. 415 k.c., dla przypisania odpowiedzialności deliktowej, wymaga więc ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, jego winy, skutku w postaci szkody oraz ustalenia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wskazanym zachowaniem sprawcy a szkodą. Z kolei z uwagi na treść art. 415 kc w zw. 300 k.p., dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach kodeksu cywilnego, jednakże pracownik obowiązany jest wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. odpowiedzialność pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody. Pracownik, występując z takim powództwem, nie może więc w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy stwierdzony protokołem wypadkowym. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 grudnia 2014 r. III APa 11/14 LEX nr 1563565 Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17 maja 2012 r. III APa 2/12 LEX nr 1238698).

Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy, za skutki wypadku przy pracy, uwarunkowana jest wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że w konkretnych okolicznościach faktycznych, praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku albo że istniejące realne zagrożenia przy jej

wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2015 r. II PK 170/14 LEX nr 1681882)

Odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy na zasadzie winy jest uwarunkowana wykazaniem przez pracownika, że nie dokonano wymaganych działań lub dokonano ich niewłaściwie, a więc konieczne jest stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji miało wpływ na zaistnienie wypadku albo że realnie istniejące zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec tego pracownik nie miał o nich wymaganej wiedzy i to naraziło go na uszczerbek na zdrowiu. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r. II PK 132/09 LEX nr 584733 wyrok SA Łódź z dnia 17-09-2014 III APa 30/13 Legalis).

Zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy, uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 maja 2013 r. III APa 10/13 LEX nr 1335665, OSA 2014/10/71-124)

Naruszenie obowiązków pracodawcy w zakresie bhp może nastąpić także wtedy, gdy pracodawcy nie można zarzucić naruszenia konkretnego przepisu prawa. Niepodjęcie możliwych i dyktowanych doświadczeniem życiowym oraz dbałością o zdrowie i życie osób, pozostających w sferze działania zakładu pracy (lub innej instytucji) działań, zapobiegających naruszeniu tych dóbr jest bowiem samo w sobie naruszeniem porządku prawnego, uzasadniającym jego kwalifikację jako deliktu. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 sierpnia 2013 r. III APa 11/13 LEX nr 1356616, OSA 2014/4/89-99).

Forma należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka, może wynikać ze zdrowego rozsądku, który podpowiada niezbędne czynności zapobiegające możliwości powstania stanu zagrożenia. W ten sposób konkretyzuje obowiązki wynikające z zasady nie wyrządzania nikomu szkody. Zaniechanie podjęcia takich działań przez pracodawcę, wyczerpuje znamiona niedbalstwa lub lekkomyślności, a więc winy w rozumieniu art. 415 KC. (wyrok SA Katowice z dnia 30-12-2014 III APa 11/14 Legalis).

Przenosząc powyższe na grunt rozpatrywanego przypadku, wbrew twierdzeniom apelacji, bezwzględnie zatem wskazać należy, iż ciężar dowodu w zakresie naruszenia przez pracodawcę norm dotyczących zapewnienia powodowi bezpiecznych warunków pracy tj. bezprawnego czynu pracodawcy prowadzącego do powstania wypadku, spoczywał na powodzie (art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.). To on bowiem z faktu zaniechania przez pracodawcę podjęcia określonych czynności w zakresie bhp wywodził dla siebie korzystne skutki prawne. Z materiału sprawy, ocenionego logicznie przez Sąd Rejonowy, w żaden sposób nie wynika zaś, że pozwany nie zadbał w sposób wystarczający - zarówno w świetle obowiązujących przepisów prawa, jak i ogólnych zasad należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka - o zapobieżenie wypadkowi przy pracy powoda.

Istotnie zeznania świadków i powoda wskazują na to, iż przyjęta przez pozwanego technologia produkcji powodowała, iż podłoga, jak i schody znajdujące się przy taśmie mogły być śliskie. Z powyższego faktu nie sposób jednak wnioskować, że pozwany dopuścił się jakichkolwiek zaniedbań w zakresie bhp, a organizacja pracy była nieprawidłowa. Podkreślić należy, iż o takich stricte warunkach pracy powód wiedział. Został odpowiednio przeszkolony w zakresie bhp i poinformowany o ryzyku na jego stanowisku pracy, zdeterminowanym procesem produkcji. Nadto pracodawca zadbał o to, by wykonywanie pracy na takim stanowisku pracy było bezpieczne. Zapewnił powodowi środki ochrony indywidualnej, zarówno odzież roboczą, jak i ochronne buty gumowe – spełniające nie tylko wymogi sanitarne, ale i mające również warstwę antypoślizgową. Jak wynika z materiału sprawy pracodawca wykazał też, że podejmował działania w zakresie czyszczenia podłogi i schodów, celem minimalizacji zagrożeń. Zatrudnił bowiem firmę sprzątającą, która była zobligowana do oczyszczania i osuszania podłogi co 2-4 godziny. Powód nie wykazał – choć to na nim w takich okolicznościach faktycznych spoczywał ciężar dowodu – że schody nie były przez te firmę należycie utrzymane, w szczególności zaś, że nie wykonywała ona powierzonych jej przez pozwanego zadań

w zakresie sprzątanania w określonym przedziale czasowym, co mogło przyczynić się do powstania wypadku przy pracy. Nie wykazał również, aby sprzątananie czy osuszanie schodów miało miejsce w znacznej odległości czasowej od zaistnienia wypadku – w tym zakresie nie zostały przedstawione żadne wnioski dowodowe. Należy zauważyć, iż świadek K. K. (k 101v) wskazywał na prawidłowe działania zatrudnionej firmy sprzątającej, już w początkowej fazie postępowania sądowego. Pomimo to strona powodowa nie tylko nie zgłosiła żadnych wniosków w tym zakresie, ale również tego faktu nie kwestionowała na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Powód nie wykazał też, iż oddane mu przez pracodawcę do użytkowania obuwie ochronne nie spełniało norm i nie gwarantowało, de facto dostatecznej ochrony przed upadkiem na śliskiej powierzchni. Nadto trzeba zwrócić uwagę, że świadkowie zeznający w przedmiotowej sprawie (jak G. K. k 100v, K. K. k 101v) nie byli pewni czy schody, w momencie spornego zdarzenia, były rzeczywiście śliskie. Wskazywali oni jedynie, że taka ewentualność istniała, ze względu na sposób produkcji, ale nie wiedzieli czy w chwili zajścia schody również były śliskie. Analizując powyższe w kontekście faktu zatrudnienia przez pozwanego firmy sprzątającej i nie wykazania przez powoda, że nie sprzątała ona właściwie, czy też że odległości czasowe w sprzątananiu były większe, bądź, że sprzątano znacznie przed zaistnieniem wypadku, trudno uznać, żeby pozwany udowodnił swoje twierdzenia w tym zakresie. Stąd też wywody apelacji co do nienależytej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów przez Sąd I instancji w tej części, uznać należy za gołosłowne.

W ocenie Sądu II instancji twierdzenie skarżącego, iż pracodawca winien definitywnie zlikwidować zagrożenie w postaci śliskiej podłogi, stosując wszelkie odpowiednie rozwiązania organizacyjne i techniczne, wykorzystując ku temu doskonalsze zabezpieczenia wynikające z osiągnięć nauki i techniki, jest natomiast zbyt daleko idące. Celem usuwania wszelkich możliwych zagrożeń nie można bowiem żądać od pracodawcy całkowitej zmiany sposobu produkcji. Podkreślić należy, iż każda praca wiąże się z określonym ryzykiem, którego w całości wyeliminować nie można. Rolą pracodawcy jest w takim wypadku zastosowanie proporcjonalnych środków ochrony, które wskazane ryzyko maksymalnie, w sposób racjonalny, zmniejszą. Zagwarantowanie pracy „całkowicie bezpiecznej”, przy zastosowaniu nawet niezwykle zaawansowanych technicznie środków ochrony, nie jest możliwe. Dlatego uznać należy, że przeprowadzenie aktualnego szkolenia z zakresu BHP, zapewnienie obuwia ochronnego, oraz zatrudnienie firmy sprzątającej, do której obowiązków należało systematyczne osuszanie mokrej podłogi, stanowiło środki wystarczające i adekwatne do ryzyka, zmierzające do usunięcia stanu zagrożenia, a ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy w tej materii są ze wszech miar prawidłowe. Poza tym apelujący nie wskazał nawet, jakie to mogłyby być ewentualne dodatkowe rozwiązania organizacyjne i techniczne, które winien zastosować pozwany.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób uznać też, iż pozwany pracodawca w sposób zawiniony doprowadził do wypadku bowiem nie zapewnił zatrudnionym pracownikom, w tym powodowi, właściwej organizacji czasu pracy. Skarżący podniósł, iż powód notorycznie pracował w godzinach nadliczbowych, zaś przedmiotowy wypadek zdarzył się w 11 -tej godzinie jego pracy, przy obowiązującej go 8-godzinnej normie czasu pracy.

Odnosząc się do powyższego w pierwszej kolejności wskazać należy, iż praca w godzinach nadliczbowych, w przypadku szczególnych potrzeb pracodawcy, jest dopuszczalna. Powód nie udowodnił w procesie, iż polecenie pracy w nadgodzinach w dniu wypadku, naruszało jakiegokolwiek obowiązujące normy, w szczególności zaś, iż powód z uwagi na permanentne, jak twierdzi w apelacji, nadużywanie tej instytucji przez pracodawcę, znajdował się w takim stanie psychofizycznym, który doprowadził do zdarzenia będącego podstawą roszczeń w niniejszym procesie. Materia sprawy nie wskazuje też, iż powód był przemęczony, osłabiony, nie zagwarantowano mu odpowiedniego odpoczynku, co spowodowało utratę koncentracji i równowagi na śliskiej powierzchni. Tym samym powyższe nie świadczy o złej organizacji pracy i łamaniu przez pracodawcę zasad BHP. W procesie nie wykazano również żadnego związku przyczynowego pomiędzy powstaniem szkody, a ewentualnym powyższym stanem rzeczy, który miałby obciążać pracodawcę. Kwestia pracy w nadgodzinach w dniu wypadku nie może więc świadczyć o istnieniu podstaw odpowiedzialności pracodawcy za następstwa wypadku przy pracy.

W ocenie Sądu II instancji, nieuprawnionymi są też twierdzenia apelacji wskazujące na uznanie protokołu powypadkowego, stwierdzającego brak winy pracodawcy za spowodowanie przedmiotowego zdarzenia, za wiarygodny dowód braku odpowiedzialności pozwanej. W apelacji podniesiono, że z zeznań świadka W. S. wynika, iż postępowanie

powypadkowe zostało wszczęte po upływie 3 miesięcy od daty zdarzenia, zaś komisja powypadkowa nie była na miejscu wypadku i nie miała możliwości ustalenia jego faktycznych okoliczności.

Mając powyższe na uwadze jednoznacznie stwierdzić należy, iż protokół powypadkowy nie stanowił w sprawie dowodu kluczowego, w zakresie ustalenia braku przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego. Materiał sprawy wskazuje wprost, że Sąd Rejonowy samodzielnie zbadał okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a decydujące o podstawach odpowiedzialności z art. 415 kp. Powołanie wymienionego protokołu służyło wyłącznie podkreśleniu poczynionych już przez Sąd ustaleń, iż zdarzenie z dnia 11 maja 2010 roku, było następstwem zdarzeń, za które zarówno powód, jak i pozwany, nie ponoszą odpowiedzialności oraz unaocznieniu okoliczności, że żadnych uchybień w zakresie bhp po stronie pracodawcy nie dopatrzyla się też komisja powypadkowa. Z tych zatem względów twierdzenia apelacji w tym zakresie nie mogły zostać uwzględnione.

Z powyższych rozważań wynika jednoznacznie, że wbrew twierdzeniom apelacji zeznania świadków G. K., W. S., K. K. nie wskazują na to, że schody, po których schodził S. L. (1) w chwili wypadku były śliskie, a jedynie świadkowie ci dopuścili taką hipotetyczną możliwość, z uwagi na organizację procesu produkcji. Poza tym pozwany wykazał w toku postępowania, że podejmował działania w zakresie utrzymania podłogi i schodów w należytych stanie, czemu powód nie przeczył w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. To właśnie strona powodowa nie wykazała (a na niej w tym zakresie ciążył obowiązek udowodnienia tego faktu), że pozwany nie podejmował skutecznych działań w tym zakresie, minimalizujących możliwość ewentualnego poślizgnięcia i upadku pracowników. Poza tym to również na powodzie, wbrew twierdzeniu apelacji, spoczywał obowiązek udowodnienia, że w dniu zdarzenia schody, na których doszło do wypadku były nienależycie utrzymane, zaś gumowe obuwie, w które wyposażony został powód, nie dawało mu dostatecznej ochrony przed upadkiem, któremu to obowiązkowi nie sprostał.

Reasumując, żaden z apelacyjnych zarzutów dotyczących zarówno naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego nie okazał się uzasadniony. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie i trafnie wywiódł, na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, iż roszczenia powoda o zadośćuczynienie, rentę wyrównawczą i ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 roku, z uwagi na brak wykazania winy pozwanego za zaistnienie wskazanego zdarzenia, nie mogły zostać uwzględnione.

Z tych też względów, Sąd Okręgowy, na mocy art. 385 kpc, oddalił apelację powoda jako całkowicie bezzasadną.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję orzeczono na podstawie art. 102 kpc w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z §11 ust. 1 pkt 2 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 poz. 490) oraz analogicznych przepisów rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2013 poz. 461), zasądzając na rzecz pozwanego oraz interwenienta ubocznego kwoty po 500 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu. Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd Rejonowy, stanął na stanowisku, iż za częściowym zwolnieniem powoda od kosztów procesu przemawia jego trudna sytuacja materialna i życiowa związana ze stanem zdrowia. Jednocześnie jednak wskazać należy, iż sięgnięcie po wyjątkowe dobrodziejstwo, jakim jest nie obciążenie strony kosztami sądowymi, musi być usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami odnoszącymi się tak do sytuacji osobistej i dochodowej tego, który w sprawie uległ, ale także musi ono być uzasadnione charakterem rozstrzyganej sprawy i będącego tego charakteru pochodną, weryfikowalnym, obiektywnie uzasadnionym przekonaniem strony o zasadności dochodzonego roszczenia, które jednak okazało się nie usprawiedliwionym. (wyrok s.apel w Krakowie I ACa 1760/14 z 2015.03.06 LEX nr 1677087). Jednakże przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska, które może przemawiać za nieobciążaniem jej kosztami przegranego procesu przed sądem pierwszej instancji, przestaje być aktualne w postępowaniu apelacyjnym. (wyrok s.apel w Katowicach 2014.01.22 V ACa 640/13 LEX nr 1428101). Z tych też względów, brak było podstaw do zwolnienia powoda od ponoszenia kosztów przegranego przez niego procesu w całości.